

Kwestionariusz

Wiedząc, że Kierownik Kąpielni w dniu 12 VII 1939 r. w Pruszyńcu
 pow. Stara. Między innymi: Kierownik, Dawid Kowalski, znowy
 3 dniami w tym 2. części i 4. części.

Dnia 21 VIII 1939 r. o godzinie 9⁰⁰ zostałem aresztowany przez
 milicję w m. Krowo pow. Opatowski i odstawiony do aresztu, gdzie było już 6 ludzi, a tym był mój
 brat młodszy Stanisław i 5^{im} obywatel z miejscowości Krowo.

Następnego dnia o godz. 8⁰⁰ zatrudniali nas myśliwi z ludźmi
 na ostatek pomiędzy sąsiedzi i przenieśli nas do Lidzi.

Podróż trwało jedną dobę, jedzenie otrzymaliśmy następnego
 dnia nam po suchym kawałku chleba i oddali nas
 do Lidzi N.K.W.O. W celi było nas 17^{tych} ludzi. Niektórzy
 było 3 x 3. W celi był też jeden dyktant. Po tygodniu
 zostało z nas kilku, ewoluowały, bo żadnego baranka.

Jednemu obywateli z Lidzi w ciągu tego tygodnia nam
 dobre, było to może i nie smaczne. Nie było w Lidzi, daliśmy
 mi pieniądze, było godz. 14⁰⁰. Po ewoluowaniu z Lidzi się
 na st. Hut. w Lidzi, gdzie odjechałem o godz. 22⁰⁰ do m.

Krowo, pracowałem u siebie a powróciłem do 14 grudnia 1939 r.

Dnia 14 grudnia 1939 r. o godz. 21⁰⁰ przyjechałem do N.K.W.O. wraz
 przedstawicielami z Lidzi do mojego mieszkania, gdzie byłam
 już w Lidzi. Osiedleliśmy się w przelotowej siedzibie
 z moim mieszkanin z Lidzi. Osiedleliśmy się w Lidzi i
 myślimy o tym. Osiedleliśmy się w Lidzi i myślimy o tym.

No to im przygotowała do Lidzi domowej. Z Lidzi nam
 znaliśmy jedynakowi osiedleliśmy się w Lidzi, a Lidzi
 z Lidzi z Lidzi nam moje dokumenty Lidzi Lidzi i Lidzi
 Lidzi Lidzi. Po Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi
 Lidzi Lidzi. W Lidzi było już 4 obywateli z Lidzi
 Lidzi Lidzi z Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi Lidzi
 Lidzi Lidzi. Następnego dnia o godz. 9⁰⁰ Lidzi Lidzi

wszysty zatadowani no auto i odwiezli nas do więzienia
w Łomżynie, i posadzili nas do celi gdzie było
już 80 ludzi osiem znamy. Dzwonieć cel wynosił 5x8
także leżał senny jak ślepiec w łóżku. Kiedy ja
nas chcieli, że w końcu morderca był zgasniony.

Wyżywienie było 1/2 litra zupy ziemniakowej kaszki i 30 dek
chleba. Tu byłam do 29 stycznia 1940. W tym czasie
prowadzili badania. Leczono mi, że byłam patriotką
polską, że w mieście styczniowym z poliną jestem przeciwną
komunizmowi i ile wadzi komunistów do więzienia, dy
polska morderca, przynajmniej się rozpierać co ja sobie myślę.

Od groził mi rozstrzelaniem, że za strzele jak pszczoła.
Na to ja odpowiedziałam, że jestem Polką i patriotką
być i będę, po wyroczeniu się był stós zmniejszesz zabrali
mnie do kasceru. Tu badania trwały przez 3 dni,
po każdym badaniu odchudzaniem do kasceru spło-
rony odrymowania. W kasceru było zimno, które
odwrócić na zdrowie. Na ostatnim badaniu byłam
zmieszony pod groźbą podpisania czego on zadat.

Po zakończeniu śledstwa zostatem zabraną na transport
do m. Mińska, a w czasie tego transportu było ma-
miliście wytrzymsi. Jechaliśmy do stacji Soty na
autka 40 ludzi niewzorem. Nie była morderca, a byliśmy
w lekkim ubranie. Z Soty jechaliśmy koleją do Miń-
ska do więzienia, tam byłam 3 dni. Z Mińska wywiezli
nas 30^{cin} do m. Brestu, tam byłam we więzieniu przez
5 miesięcy. W ostatnim miesiącu był mi odrytany wyrob
i zostatem skierony na 5 lat, ciężkich przymusowych
robot. Tu przez ten czas byłam odrymowany stabo, takimi po-
tych 5^{cin} miesiącach zapadłem na zdrowie / wyżywiony /
z tego odstawił mnie z powrotem do Mińska. W celu w
Brestu była normalnie na 2^{ch} a nas siedzieli 13^{tu}

W Mińsku było nas a celni 260 ludzi wzmianka celni 8 x 10
a celni było Lot garqo, że mogli od starości.

W Mińsku byłem przez jeden miesiąc. Z powodu
niepewności pozostałem załadowany na transport i wywieziony
do m. Komi O.S.S.R. na północ budowa żelazna kolej,
która prowadzi z Kottasa przez Łaję do brzołego mowa
ze Kottasa jeszcze na północ 2800 km. Pościła fronta 6 tygodni,
a podwoły uciążliwym głodem, chłodem i zamarzaniem.

Przez cały czas podwoły otrzymaliśmy 8. razy ciepłą strawę,
chleba po 20 dek, wody $\frac{1}{2}$ litra na 3 dni i zgniła śledzie.

Po przybyciu na miejsce opadłem ze siły ze chłotowaty
na dezynfekcję, ulokowali mnie w wieńcu chłotych, Prze-
szedłem 15 dni, potem zostałem przez lekarza uznany
jako nie zdolny do pracy, a tylko jako słabe
siły. Bez przydatku byłem 2 miesiące, aż do postarnej
Kwinty, po Kwinty odstawił nas wyplakł słabo
siły do obozu o 30 km. Tam stanąłem do pracy, to
byłem już zmorony do przymuszonej pracy. Tu pracow-
tałem do końca t.j. do zwolnienia Polaków z obozów. Na Holoni
m 10 jedenastego oddzielenia zmarł na opuchlinę
za mego przybytu polak marznan, nazwisko Małach
lat około 30 pochodzenia z Pińska. W tych obozach gdzie
byłem za mego przybytu bardzo dużo zmarło polaków,
nasznie nie pamiętam. Ostatni dzień przed zwolnie-
niem na celni nas rozmie filmami swego ubroju.

W obozach byliśmy wspólnie z Sowietami. Sowietkie dziewcz-
ynie opowiadały, że kto tu trafił, to i tu swoje kosi.
musi strzyć. Za cały czas mego przybytu pisałem
7 listów do rodzin, na nie żadnej odpowiedzi nie
otrzymałem, także nie miałem wiadomości do 5 kwiet-
nia 1942 o swej rodzinie. Dnia 5.V.1942 spotka-
łem się z st. prot. Poptanckiem Stefanem a Pahleni

Który mi opowiadał o moim rodzinie, że została
 wyznaczona wraz z jego rodziną do jednego
 kwateronów Siemienokarostanokogo obłazi Khoros-
 taniski rejon Kirił juldus. Dnia 25 IX 1941 r. po zwo-
 nieniu z łagru wyjechałem transportem pod dowództwem
 p. Kasp. Abai. Skierowanie mieliśmy do m. Bura-
 tuka, przyjechaliśmy do Łaka Towa, stądże sowieckie
 skierowały nas do portu Fasaba, do chwili nas
 ułakowai w kwateronach, nie zasnęliśmy się nie zrodzi-
 li. Zapytaliśmy telegram do Bura tuka do pol-
 skiego delegata. Po 6. dniach przyjechał de-
 legat namiotowe nie pomysłom, był a ułakowai
 rywniknym, o gubr. 3. zwołaliśmy zbiórkę przy maga-
 nach naszego transportu. Delegat ^{Kazimierzek} oznajmił
 nam głośno, że musimy być przyprzejei sowieckim
 przyjeje i jechałi gubri oni nam uskaria.

Po trzech tygodniach jechaliśmy backomni 19 dni,
 podróż była męcząca, odżywianie suwa, ryba i chleb.
 Do jechaliśmy do m. Nukman tam zostaliśmy
 rozmieszczeni po kwateronach do pracy. Odżywianie
 mieliśmy z swojej pracy 400 gr. maki chlebowej do
 buli i tropy 10 dek. Po miesiącu pracu wróci-
 śmy z przerwami do Fasabi, do zostaliśmy przy-
 oriadomieni od nasych i sowieckich obywateli
 zafositi się do polskiej osmi. W Khoros tanie
 zafositiem się na komisji dnia 3. X. 1942 i zostatem
 skierowany do 7 p. o. 2. 7 dyn. w Khoros tanach.

Wierdiani Hieronim